



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4180

DWUMIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

DANIEL — TYP I ANTYTYP

[przedruk z Present Truth 1934 roku]

ZBLIŻAMY się do kolejnej rocznicy przejścia naszego Pastora poza zasłonę, które nastąpiło 31 października. Zgodnie z naszym zwyczajem przygotowujemy na tę okazję niniejszy rocznicowy artykuł, składający się z kilku wykładów, jakie wygłosiliśmy prawie w każdym zborze, które odwiedziliśmy podczas ostatniej europejskiej podróży pielgrzymkiej. Wcześniej już stwierdziliśmy, że intencją naszych rocznicowych artykułów, dotyczących Pastora Russella, jest przedstawienie zawartych w Biblii faktów o jego życiu i działalności. Z tą myślą podajemy w niniejszym artykule znamienne cechy pokazane typicznie w Danielu. Na to, że nasz Pastor

wiedział, iż był antytypem Daniela wskazują dwa obrazy przygotowane, lecz nie wykorzystane jako przeźrocza do Fotodramy: jeden ukazuje go jako wyjaśniającego antytypiczne pismo na ścianie, a drugi pokazuje Pastora Russella w jaskini krytyków. Reprodukcja tego ostatniego znajduje się także na odwrocie Bibie Students' Monthly oraz w Convention Report z 1913 roku. Daniel nie jest typem na naszego Pastora we wszystkich późniejszych relacjach, lecz tylko w jego relacjach ze światem, jako nauczyciel w kwestiach dotyczących świata oraz niektórych relacjach Kościoła wobec świata. Gdyby nie liczne dane osobiste, jakie podałem na swój temat,

szczególnie dokładny opis swego religijnego rozwoju w latach od 17 do 30 roku życia, tzn. od 1868 do 1881 roku, podczas sześciogodzinnego przytaczania faktów, będących odpowiedzią na nasze pytania z 1903 roku odnośnie tego jak doszedł do zrozumienia Biblii przedstawionego w jego pismach, nie byłibyśmy w stanie wyjaśnić wielu rzeczy, dotyczących jego wzajemnych relacji z Danielem. Niektóre z tych faktów nie są powszechnie znane, lecz są tak ważne, że powinny być utrwalone. To dlatego wiele z nich

pojawi się w tym artykule, który jest jednym z serii podającej przepowiedziany przez Boga opis jego życia i działalności. Niniejszą serię artykułów na temat roztropnego i wiernego sługi nie piszemy w duchu czczenia bohatera czy anioła, lecz w duchu biografu wysoko go oceniającego. Dla zaoszczędzenia miejsca nie będziemy cytować całych ustępów biblijnych, lecz wskazywać na komentowane przez nas wersety, podając ich numery.

(2) W pierwszym rozdziale jest przedstawiony opis kształcenia Daniela na stanowisko męża stanu w Babilonie. W tym wypadku Nabuchodonozor jest typem na nominalny lud Boży. Aspenas (w.3) jest

typem na głównych przywódców w kościele nominalnym nadzorujących niższych nauczycieli tegoż kościoła, a szczególnie sferę kształcenia przyszłych nauczycieli chrześcijaństwa. Nominalny lud Boży (ww.3,4) pragnął, aby do kształcenia na nauczycieli wyznawanych przez niego poglądów w symbolicznym Babilonie wybierano najbardziej utalentowanych i obiecujących młodzieńców. Tak jak Daniel (w.6) był jednym z wybranych, który nadawał się do kształcenia w literalnym Babilonie, tak i brat Russell, jako religijnie i intelektualnie obiecujący młody człowiek, został wybrany przez nominalnych chrześcijan, z którymi się spotykał, do nauczania w kościele nominalnym. I tak

jak król (w.5) zastrzegł, aby tacy studenci byli karmieni z królewskiego stołu, tak nominalny lud Boży ustalił, że przyszli nauczyciele i wodzowie symbolicznego Babilonu będą karmieni taką dietą religijną, jaką spożywał on sam. Tak jak Daniel postanowił nie kłaść się nieczystymi pokarmami (w.8) z królewskiego stołu, tak brat Russell postanowił, że nie będzie się kłaść symbolicznymi nieczystymi doktrynami symbolicznego Babilonu. Ponieważ ta historia nie jest powszechnie znana,

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŻNIEJSZEJ PRAWDZIE”	
2 Piotra 1:12	Nr 442
Rok LXVIII, Nr 5 Wrzesień-Październik, 1995	
(A.D. 1995 — A.M. 6124)	
Spis Treści	str.
Daniel — Typ i Antytyp	66
Poszukiwanie Prawdy	67
Pierwszy sen Nabuchodonozora	69
Drugi sen Nabuchodonozora	70
Trwoga Balsazara	71
Daniel i jaskinia lwów	73
Dozwolenie na oszczerstwa demonów	75
Wspomnienie o bracie Pawle S.L. Johnsonie	77
Ceny wydawnictw książkowych	80
Ceny traktatów Biblijnych	80
List ze Lwowa	80
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANICZNEJ	
CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO	
JEZUSA CHRYSYSTUSA” - Tytus 2:13	

a powinna być zachowana, podajemy ją tutaj dość szczegółowo.

(3) Brat Russell urodził się z wyjątkowo subtelnym usposobieniem religijnym. Przed jego narodzeniem matka poświęciła go Panu, a następnie dała mu bardzo staranne wychowanie religijne na miarę swoich możliwości. Jak często mawiał, od pierwszych wspomnień z dzieciństwa nie pamiętał czasu, kiedy nie był poświęcony. Wcześniej zaczął przejawiać gorliwość, usiłując zbawić ludzi od wiecznych męk, czego dowodem jest między innymi fakt, że w wieku 14 lat wypisywał na chodnikach i ścianach domów wersety biblijne nawołujące ludzi do pokuty i wiary. Z taką gorliwością do nawracania próbował, mając 16 lat, nawrócić niewiernego znajomego. Ten ostatni zapytał go, czy wierzy, że Bóg jest doskonały w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Po otrzymaniu odpowiedzi „tak”, znajomy ów zapytał br. Russella, jak taki Bóg mógł bezwzględnie przeznaczyć ogromną większość ludzkości na wieczne męki. Chłopiec odpowiedział, że nie może tego zrozumieć. Dotąd nie rozmyślał zbyt głęboko o tym zarysie swego (kongregacyjnego) kredo wyznaniowego. Dręczony postawionym jemu pytaniem, podniósł tę sprawę w kręgach swego kościoła. Nie mogąc uzyskać żadnej zadowolającej odpowiedzi, wyraził swoje wątpliwości w tej sprawie. W kościele rozeszły się pogłoski, że on jest na drodze do niewiary. Pastor i starsi kościoła zwołali specjalne zebranie, aby rozwiązać jego pytania. Lecz zamiast tego oni jedynie zwiększyli jego wątpliwości. Powiedzieli mu, że Biblia naucza o absolutnym predestynowaniu większości ludzkości na wieczne męki, cytując takie wersety, o jakich uważali, że tak nauczają. Przekonywali go, że Biblia uczy o tej doktrynie. Wtedy on im odpowiedział: „Wierzę, że Bóg jest doskonały w mądrości, mocy, sprawiedliwości oraz miłości, i nie będę wierzył niczemu przeciwnemu Jego charakterowi jako objawieniu pochodzącemu od Niego.

Dlatego nie wierzę, że Bóg dał Biblię jako swoje objawienie, bo gdyby podał ją jako taką, byłaby ona zgodna z Jego mądrością, mocą, sprawiedliwością i miłością”. To właśnie wtedy, gdy wypełniał antytyp (w.8) Daniela, podejmującego decyzję by nie kłaść się nieczystymi pokarmami, ponieważ doszedł do wniosku, że każda doktryna przeciwna Boskiemu charakterowi jest fałszywa, postanowił, że nigdy nie będzie wierzył w coś jako w Boskie objawienie, co będzie niezgodne z Boskim charakterem. Zauważmy, że stanowisko, jakie br. Russell zajął w wieku 16 lat w sprawie Boskiego charakteru, jako testu objawionej religii, utrzymał do chwili, gdy śmierć zakończyła jego bieg.

POSZUKIWANIE PRAWDY

(4) Jego pastor i starsi, jako przedstawiciele najwyższych kościelnych autorytetów (w.9), mieli o nim wysokie mniemanie, a jego determinacja przyjmowania tylko tego, co harmonizowało z Boskim charakterem (jarzyny — w. 12), postawiła ich w dość trudnej sytuacji przed tamtym nomi-

nalnym ludem Bożym, który mógł ich pozbawić stanowisk („przyprawicie o gardło u króla” — w. 10), gdyby oni nie zażądali od niego przyjęcia w całości kongregacyjnego kredo. Nie chcąc jednak stracić tak obiecującego młodzieńca, tymczasowo (dziesięć dni — w. 12) przyznali mu przywilej poddawania wszystkich nauk próbie zgodności z Boskim charakterem. I tak zastajemy brata Russella, szesnastoletniego młodzieńca, jako niewierzącego — nie rzeczywiście, choć pozornie — w Biblię, a tak naprawdę w kalwińskie wyznanie, o którym go błędnie uczono, iż było właściwą interpretacją Biblii. Miał on zbyt religijny i logiczny umysł, aby mógł być zadowolony bez objawionej religii. Dlatego rozpoczął poszukiwania prawdziwej religii i w tym celu postanowił badać wszystkie religie, dopóki nie znajdzie tej prawdziwej. I tak zaczął od religii, chińskiej, której pogląd na stworzenie był następujący: Na początku była tylko woda. Wtedy Bóg z garścią ziemi wsiadł do łodzi i wrzucił tę ziemię do wody, gdzie rozrosła się do wielkości naszej obecnej ziemi. To bratu Russellowi wystarczyło z chińskiej religii! Jeszcze większe absurdy skłoniły go do odrzucenia hinduizmu i buddyzmu. Fakt, że islam był częściowo oparty na Starym i Nowym Testamencie, skłonił brata Russella do odrzucenia go. I ponieważ judaizm był częściowo oparty na Starym Testamencie, także go odrzucił. Odrzucenie religii niechrześcijańskich pozostawiło brata Russella na jakiś czas opuszczonego, bezradnego na mieliźnie niewiary, choć przez cały czas szczerze trzymał się Boga doskonałego w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy i wierzył w Niego jako takiego.

(5) Lecz jego religijne usposobienie nie mogło być zadowolone bez jakiegokolwiek religii; dręczyło go pytanie, co robić. W końcu powiedział sobie: Mogę przynajmniej wierzyć Biblii o tyle, o ile mieści się ona w złotej regule w odniesieniu do Boga i człowieka: Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej myśli twojej, z całej duszy twojej i z całej siły twojej; a bliźniego twego jako samego siebie (Mat. 22:37,39). Ponadto doszedł do wniosku, że wyjaśnienie przez Jezusa Zakonu: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, było poprawne i znaczyło: Wszystko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im (Mat. 7:12). Dlatego powiedział: „Tyle wierzę w Nowy Testament”. To pobudziło brata Russella do przejrzania kontekstu Mat. 7:12, który jak stwierdził był częścią kazania na górze. Przystudiował kazanie w świetle Boskiego charakteru i stwierdził, iż pozostaje z nim w harmonii. Więc je przyjął. Przyjęcie kazania wzbudziło w nim pragnienie przeanalizowania więcej nauk Jezusa, co doprowadziło go do zbadania ich gdzie indziej w czterech Ewangeliach. Zawsze przekonywał się, iż są w zgodzie z Boskim charakterem. To zaś skłoniło go nie tylko do przyjęcia wszystkich nauk Jezusa zapisanych w Ewangeliach, tak jak je rozumiał, lecz także do wielkiej oceny Jezusa jako nauczyciela natchnionego przez Boga. Taka ocena

dla nauk Jezusa wzbudziła w nim chęć dowiedzenia się czegoś więcej o jego życiu, co doprowadziło brata Russella do przestudiowania Ewangelii pod względem historycznym, czego wynikiem było przyjęcie Jezusa jako doskonałej ludzkiej istoty i Syna Bożego. Jednak jak dotąd, odrzucał Nowy Testament z wyjątkiem Ewangelii.

(6) Pewnego dnia zauważył tekst (Jana 16: 12-14), w którym Jezus powiedział, że Duch objawi Apostołom takie prawdy, jakie On miał im jeszcze przekazać, których na razie nie byłoby w stanie znieść. Brat Russell pragnął się dowiedzieć jakie to były nauki. Zaczął zatem studiować Dzieje Apostolskie, Listy i Objawienie, a gdy je zrozumiał, dostrzegł ich harmonię z Boskim charakterem. W ten sposób stopniowo, i to na właściwej podstawie, doszedł do przekonania, że Nowy Testament jest objawieniem mocy, mądrości, sprawiedliwości i miłości Boga, w którego zawsze wierzył. Lecz nadal odrzucał Stary Testament. Następujące rzeczy stopniowo doprowadziły go do uwierzenia w Stary Testament: zauważył, że Jezus i Apostołowie nie tylko cytowali ze Starego Testamentu, lecz używali go także, aby potwierdzić głoszone przez siebie doktryny. Uznał więc, że cokolwiek cytowali ze Starego Testamentu, było prawdą. Po namyśle postanowił zbadać konteksty, z których pochodziły owe cytaty. Przekonał się, że są zgodne z samymi cytatami. Przyjął więc nauki zawarte w tych kontekstach. To zachęciło go do zbadania związków myślowych tych kontekstów, i tak coraz bardziej Stary Testament stawał się dla niego zrozumiały, aż w końcu utwierdziła się jego wiara w pisma prorocze przepłataną pismami historycznymi. Wciąż jednak nie ufał naukom zawartym w księgach Mojżesza, z wyjątkiem fragmentów cytowanych przez Jezusa i Apostołów. Było tak dlatego, że błędnie myślał, iż Mojżesz uczynił siebie dyktatorem Izraela i ustanowił kapłaństwo, które tyranizowało lud. Lecz głębsze dociekania przekonały go o błędzie takiego myślenia; rozumiał, że ustawodawstwo Mojżeszowe było najbardziej dobroczynnym oraz zachęcającym do wolności, równości i braterstwa ustawodawstwem, jakie kiedykolwiek zostało wprowadzone. Przyjął więc także Pięcioksiąg jako natchniony przez Boga i tak jego wiara przyjęła całą Biblię.

(7) Nadal badał Pismo Święte prywatnie w niezależnej grupie biblijnej w Allegheny, Pa. Do roku 1872, czyli cztery lata po rozpoczęciu poszukiwań Boskiego objawienia, nie tylko przyjął całą Biblię jako Boskie objawienie, lecz również następujące kwestie jako jej główne nauki: jedność Boga; Jezus synem Boga; Duch jako Boska moc i usposobienie; upadek człowieka z doskonałości w grzech; śmierć jako kara za grzech; nieświadomość umarłych; okup gwarancją skorzystania ze sposobności dla wybranych w tym życiu oraz dla nie wybranych w Tysiącleciu; wieczność fizycznego wszechświata; zniszczenie symbolicznego świata w drugim adwencie Chrystusa; drugi adwent jest dla restytucji wszystkich rzeczy; wieczne życie w niebie dla wybranych, a na ziemi dla

zbawionych nie wybranych i wieczne zniszczenie dla niepoprawnych. Nie zdając sobie z tego sprawy, gdy pisał rozdziały 1,2 i 3 tomu I nasz Pastor przeszedł kroki, którymi z niewiary doszedł do wiary w Biblię jako Boskiego objawienia. Cztery lata poszukiwań Boskiego objawienia oraz ich główne wydarzenia są antytypicznymi dziesięcioma dniami z wersetów 12,14 i 15. Tak jak twarz Daniela (w.15) była piękniejsza i pełniejsza przy końcu 10 dni karmienia się jarzynami, tak symboliczna twarz (znajomość prawdy — 2 Kor. 4:6) brata Russella była piękniejsza i pełniejsza w świętości niż symboliczne twarze tych, którzy byli szkoleni w naukach symbolicznego Babilonu. Pozwolenie szafarza (*Melzar* znaczy *szafarz*), żeby Daniel dalej jadł jarzyny (w.16) jest typem na nauczycieli brata Russella w Babilonie, którzy dali mu przywilej dalszego badania Biblii w świetle Boskiego charakteru. Daniel stając się biegłym w znajomości, snach i widzeniach (w. 17) jest typem rozwoju brata Russella w Prawdzie w głębokich i płytkich rzeczach Biblii, jak przedstawiliśmy powyżej.

(8) W 1875 roku rozpoczął się antytyp poddania Daniela egzaminowi przez Nabuchodonozora (ww.18-20). W latach 1872 — 1875 brat Russell wciąż wzrastał w łasce, znajomości i użyteczności w służbie. W październiku 1874 roku zrozumiał, że Jezus zmartwychwstał jako istota duchowa i dlatego w drugim adwencie nie przyjdzie w ciele, lecz jako wspaniały Boski Duch, z konieczności będzie wówczas niewidoczny dla naturalnego ludzkiego wzroku. On zawarł te myśli oraz te, które dotyczyły celu powrotu naszego Pana w broszurze pod tytułem *Cel i sposób powrotu naszego Pana*. Błędne nauki adwentystów dotyczące celu i sposobu powrotu naszego Pana w wielu umysłach wzbudzały mniej lub więcej wątpliwości, co skłoniło brata Russella do napisania i rozpowszechniania tego traktatu, który rozszedł się w ilości 50.000 egzemplarzy. Takie wątpliwości i pytania wymagające odpowiedzi są antytypem polecenia Nabuchodonozora (w. 18) przyprowadzenia przed niego młodzieńców zdobywających kwalifikacje, w celu ich przeegzaminowania. Stawienie się tych młodzieńców przed nim reprezentuje różnych religijnych nauczycieli stających przed nominalnym ludem Bożym, w celu podania swych poglądów na konkretne sprawy, mające związek z religią. Odpowiedzi Daniela (ww. 19,20) zostały antytypicznie udzielone w ogólnych naukach brata Russella, a szczególnie w wyżej wymienionym traktacie i uznane (że nikt „nie był znaleziony jako Daniel” — w. 19) za lepsze w podanych przez chrześcijańskich działaczy biegłych w naukach Babilonu. Stanie Daniela przed królem (w.19), tzn. jego nominacja na urzędnika w Babilonie, jest typem na późniejszy urząd brata Russella jako religijnego nauczyciela pośród nominalnego ludu Bożego, a jego nauki obejmujące wszelkie tematy i stanowiące przedmiot zainteresowania nominalnego ludu Bożego, zostały uznane za lepsze (dziesięciokrotnie — w pełni, całkowicie — w.20) od tych, które pochodziły od uczonych i proroków Babilonu.

PIERWSZY SEN NABUCHODONozORA

(9) Drugi rozdział Daniela opisuje sen Nabuchodonozora, w którym widział metalowy posąg człowieka ze złotą głową, srebrnymi barkami i ramionami, mosiężnym brzuchem, żelaznymi udami i nogami oraz stopami i palcami nóg wykonanymi z mieszaniny żelaza i gliny, a także kamień, który zniszczył posąg, a następnie rozrósł się do rozmiarów góry i napełnił całą ziemię. Studiując dokładnie typ i antytyp Daniela, nie jest naszym celem wskazywanie na prorocze cechy Daniela, ponieważ wystarczająco zostało to zrobione w tomach I, II i III. W tym studium ograniczamy naszą uwagę do typicznych zarysów tej księgi. Nie będziemy też powtarzać zarysów typicznych. Wskażemy jedynie na nie przez podanie wersetów, w których one występują, prosząc czytelników o otwarcie księgi Daniela w odpowiednim miejscu w celu sprawdzenia. Interpretując opis snu wyjaśnionego przez Daniela, nasz Pastor podał jego prorocze nauki. Jednocześnie cała historia opisana w drugim rozdziale księgi Daniela jest typem czegoś bardzo interesującego. Typicznie rozdział ten przedstawia znaczenie historii pod panowaniem narodów w czasach pogan oraz przepowiedzianą rolę królestwa Bożego, jako niszczącego te narody i następującego po nich. W tym rozdziale, jak i w poprzednim, Nabuchodonozor jest typem na nominalny lud Boży wieku Ewangellii, który jako taki istniał od żniwa żydowskiego. Król śniąc ów sen reprezentuje nominalny lud Boży mający właściwy pogląd na znaczenie historii pokazanej w czterech uniwersalnych mocarstwach pogańskich oraz w następujących po nich dziesięciu królestwach, jak również na rolę zapowiedzianego królestwa Bożego jako niszczącego królestwa, po których następuje; bowiem Apostołowie właściwie uczyli pierwszych chrześcijan, że, jak wskazuje na to spadek wartości metalu ze złota do srebra, ze srebra do mosiądzu, z mosiądzu do żelaza i z żelaza do mieszaniny żelaza i gliny, rodzaj ludzki i jego rządy pod panowaniem pogan będą coraz bardziej upadłe, zdeprawowane, a kiedy deprawacja osiągnie punkt kulminacyjny królestwa tego świata zostaną zniszczone przez królestwo Boże, które pozostanie już na zawsze. Taka jest w skrócie filozofia historii ludzkości pod panowaniem pogan oraz prorocza rola królestwa Bożego. Pogląd ten, tak jak nauczali go Apostołowie, towarzyszył prawdziwemu i nominalnemu ludowi Bożemu przez kilka stuleci.

(10) Nauczanie przez papieżstwo innej teorii o królestwie Bożym w jego czasie i związkach z królestwami tego świata zaciemniło ten temat, ponieważ ono uczyło, iż samo jest królestwem Bożym upoważnionym do nawrócenia świata i panowania nad nim przez 1.000 lat przed powrotem Chrystusa, podczas gdy było gliną zmieszaną z żelazem, królestwem pokazanym w stopach i palcach nóg. Ten pogląd stopniowo sprawił, że zapatrywanie przedstawione nominalnemu ludowi Bożemu przez Apostołów zostało zapomniane (ta rzecz już mi wypadła z pamięci — w.5). Praw-

dziwy pogląd pozostawał w zapomnieniu przez wiele wieków. Dopiero z początkiem oświecenia w 1748 roku nominalni chrześcijanie zaczęli się domagać wyjaśnienia znaczenia historii od kleru (Chaldejczyków), profesorów (mędrców), historyków (praktykarzy) i proroków (czarnoksiężników) chrześcijaństwa (w.2). Niemożność wykazania przez nich jaki był pierwotny pogląd chrześcijan na ten temat i jakie było jego znaczenie, pokazane jest w typie przez niezdolność mędrców Nabuchodonozora do powiedzenia mu jaki miał sen i zinterpretowania go (ww. 4-11). Dekret króla o zabiciu mędrców Babilonu jest typem determinacji myślących członków kościoła nominalnego odsunięcia — symbolicznego zabicia *jako swych nauczycieli* — mędrców chrześcijaństwa. Arioch (ww.14, 15) reprezentuje tych, którzy przewodzili ludowi w usuwaniu takich nauczycieli, jak wolnomyśliciele, wyżsi krytycy itp., którzy począwszy od 1785 roku działali na rzecz podkopania popularnego zaufania do mędrców chrześcijaństwa jako nauczycieli. Niewątpliwie, od tego czasu prestiż tych mędrców został znacznie pomniejszony w opinii zwiększającej się liczby nominalnego ludu Bożego. Arioch szukający Daniela (w. 13) reprezentuje jak tacy wolnomyśliciele, wyżsi krytycy itp. usiłowali podkopać autorytet brata Russella jako nauczyciela w chrześcijaństwie. Takt Daniela w postępowaniu z Ariochem (ww.14,15) jest typem na brata Russella postępującego z taktem wobec wolnomyślicieli itp. Relacjonowanie sytuacji przez Ariocha Danielowi (w. 15) jest typem na relacjonowanie sytuacji przez wolnomyślicieli itp. o antytypicznych mędrkach bratu Russellowi.

(11) Pójście Daniela do króla i uzyskanie czasu do namysłu na udzielenie odpowiedzi (w. 16) reprezentuje brata Russella pośród nominalnego ludu Bożego jako nauczyciela religii obiecującego, jeśli otrzyma odpowiedni czas, rozwiązać ten problem. Przedstawienie przez Daniela sprawy trzem przyjaciółom i prośba o wspólne modlitwy w tej kwestii (ww.17,18) przedstawia nawyk brata Russella, gdy znajdował się w trudnościach, proszenia o sugestie ze strony braci i o ich modlitwy o Boskie oświecenie, gdy na przykład był w niepewności, co do znaczenia głosu dotyczącego trzech znaków (Z'07,276, ostatni ak.— artykuł na temat trzech znaków Mojżesza). Członkowie rodziny Betel pamiętają, że takie wypadki miały miejsce. Tak też uczynił tym razem. Objawienie przez Boga tej sprawy Danielowi (w. 19) jest typem na objawienie przez Boga bratu Russellowi poglądu pierwotnych chrześcijan na znaczenie historii pokazanej w panowaniu pogan i przepowiedzianej roli królestwa Bożego. Dziękczynienie Daniela (w. 19-23) wskazuje na dziękczynienie brata Russella za Boskie miłosierdzie. Pragnienie Daniela, aby Arioch nie zabił mędrców Babilonu (w.24) ilustruje odrzucenie przez brata Russella postępowania wolnomyślicieli itp., co było przeszkodą w realizacji ich celu. Arioch wprowadzający Daniela do króla jako tego, który opowie i wyjaśni sen (w.25), jest typem na wolnomyślicieli itp., którzy mniej lub więcej pochwalali brata Russella, którego uprzejmy sposób bycia i logiczne nauki wywarły na

nich korzystne wrażenie. Nabuchodonozor pytający Daniela, czy może powiedzieć jaki miał sen i zinterpretować go (w.26), jest typem na nominalny lud Boży pytający, tzn. badający nauki brata Russella, w celu znalezienia odpowiedzi w badanej kwestii. Daniel przypominający Nabuchodonozorowi, że mędrcy Babilonu nie mogli odpowiedzieć na jego pytania (w.27), jest typem na brata Russella oświadczającego, że kler, profesorowie, uczeni, prorocy i filozofowie chrześcijaństwa nie byli w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Przypisanie przez Daniela mądrości Bogu, nie sobie (w.28), wskazuje na zaprzeczenia brata Russella, jakoby mądrość tę posiadał sam z siebie, lecz że pochodziła ona od Boga, który jemu objawił tę wiedzę we właściwym czasie. Opowiadanie i wyjaśnienie snu przez Daniela (w.28-45) jest typem na ukazanie przez brata Russella poglądu pierwszych chrześcijan na wzrastającą deprawację towarzyszącą panowaniu pogan oraz na rolę królestwa Bożego jako niszczącego to panowanie i następującego po nim. Pogląd ten nasz Pastor zawarł w swoich pismach, kazaniach i wykładach. Król zaszczycił i awansował Daniela (w.46-48), a w antytypie narody chrześcijaństwa z coraz większym szacunkiem odnosiły się do brata Russella i uważały, iż przewyższa wszystkich innych religijnych nauczycieli chrześcijaństwa. Daniel pragnący awansu dla swoich trzech przyjaciół (w.49) jest typem na br. Russella używającego swego urzędowego stanowiska do wspierania ludu Pańskiego jako nauczycieli w chrześcijaństwie. Zasiadanie przez Daniela w bramie królewskiej (w.49) jest typem na wielki i przyjazny rozgłos, jakim cieszył się brat Russell od 1913 roku.

(12) W wydarzeniach opisanych w trzecim rozdziale Daniela, Daniel nie brał udziału. Często przedmiotem dociekań było miejsce jego pobytu w czasie, gdy Sadrach, Mesach i Abednego przechodzili próbę ze złotym posągami i piecem ognistym. Chociaż historia milczy na ten temat, jedno w związku z tym jest pewne, a mianowicie, że Daniela nie było na równinie Dura, bo gdyby był obecny, na pewno stanąłby przy swoich trzech przyjaciółach. Gdy spojrzymy na antytyp, staje się oczywiste, że Daniel — który w całej księdze jest typem na naszego Pastora — nie mógł być tam obecny, bo gdyby tam był, zniszczony byłby antytyp, gdyż brat Russell zmarł zanim tam, gdzie żył, wypełniła się którakolwiek z tych dwóch rzeczy. Tak więc w świetle antytypu nieobecność Daniela w czasie wydarzeń opisanych w rozdziale 3 jest zupełnie oczywista. Niemniej jednak Daniel napisał ten, jak również wszystkie inne rozdziały księgi noszącej jego imię. A czego typem jest napisanie przez niego tego rozdziału? Podaniem przez br. Russella antytypów tego rozdziału: jednego w Z'99, 168-172 i drugiego w Z'15, 259-261. Tak więc podając te dwa antytypy z rozdziału trzeciego, nasz Pastor był antytypem Daniela piszącego ten rozdział.

DRUGI SEN NABUCHODONAZORA

(13) Przechodzimy obecnie do czwartego rozdziału Daniela. W tym rozdziale Nabuchodonozor

podaje opis swego prorocznego snu, zinterpretowanie go przez Daniela oraz jego wypełnienie. Daniel zinterpretował ten sen tylko z punktu widzenia jego zastosowania wobec Nabuchodonozora. Nasz Pastor w II tomie Wykładów Pisma Św., w rozdziale na temat *Czasów pogan* podaje antytyp tego snu; choć dał nam antytyp tego snu, nie dał nam antytypu jego interpretacji dokonanej przez Daniela. Nie ma potrzeby przytaczania tutaj anty-



typu samego snu, ani w odniesieniu do drzewa i dzikiego człowieka, ani do Nabuchodonozora, gdyż jest to wystarczająco przedstawione w II tomie Wykładów Pisma Św. w rozdziale na temat *Czasów pogan*. Podamy teraz antytypy tego rozdziału nie wyjaśnione przez naszego Pastora. Jak wskazuje (br. Russell), Nabuchodonozor w tym rozdziale reprezentuje rodzinę ludzką. W pierwszym zaszczytnym stanowisku reprezentuje ludzkość przed upadkiem. Zgrzeszenie przez niego w pysze reprezentuje upadek rodzaju ludzkiego w grzechu. Wyrok przeciwko niemu to wyrok przeciwko ludzkości. Wygnanie Nabuchodonozora od swoich towarzyszy przedstawia odcięcie człowieka od społeczności z Bogiem i dobrymi aniołami. Jego doświadczenia sprzed siedmiu czasów, to doświadczenie zła przez człowieka przed nastaniem czasów pogan. Doświadczenia w ciągu siedmiu czasów, to większe formy zła człowieka w okresie czasów pogan. Powrót do zmysłów, to podniesienie człowieka w czasach restytucji. Powrót do swego królestwa z większymi honorami to wzrastająca chwała dla posłusznych z rodzaju ludzkiego w wiekach jakie nastąpią po Tysiącleciu. Przypisanie przez króla chwały, czci i adoracji Bogu, to wieczne wychwalanie Boga przez przywróconego do łask człowieka. Takie są ogólne zarysy tego antytypu. Obecnie naszą uwagę zajmą szczegóły nie zinterpretowane przez naszego Pastora.

(14) Sen Nabuchodonozora (w.5) reprezentuje pogląd, jaki na ogół ma ludzkość: miniony złoty wiek, obecne doświadczenie ze złem i zbliżający się złoty wiek. Taki pogląd ma swych przedstawicieli w każdym narodzie. Wśród pogan w znacznej mierze przedstawiali go Platon i Wirgiliusz. Prośba Nabuchodonozora skierowana do mędrców, praktykarzy, Chaldejczyków i wieszczków o jego interpretację (ww.6,7) wskazuje na pytania ludzkości zwrócone, szczególnie w chrześcijaństwie, do uczonych, historyków, kleru i proroków o wyjaśnienie niejasnych poglądów na przeszły i przyszły złoty wiek oraz obecne doświadczenie ze

złem. Niezdolność mędrców, praktykarzy, Chaldejczyków i wieszczków Nabuchodonozora do objaśnienia jego snu (w.7) jest typem na niezdolność uczonych, historyków, kleru i proroków, szczególnie w chrześcijaństwie, do wytłumaczenia antytypu. Pojawienie się Daniela *na ostatek* (w.8) jest typem na pojawienie się przy *końcu wieku* (Łuk. 12:42; Mat. 24:45) jego antytypu — brata Russella. Opowiadanie Danielowi snu przez Nabuchodonozora (ww.8-18) jest typem na ludzi mówiących naszemu Pastorowi o swych niejasnych poglądach na przeszły i przyszły złoty wiek oraz na obecne doświadczanie ze złem, proszących o jego zdanie na ten temat. Trwoga Daniela trwająca z tego powodu przez godzinę (w. 19) jest typem na chwilowe zakłopotanie brata Russella aż do 1880 roku z powodu pewnych zarysów antytypu, szczególnie w sprawie celu doświadczania ze złem oraz jego związku z następującym po nim doświadczaniem z dobrem. Daniel zapewniający króla, że sen i jego objaśnienie są takimi, jakich pragną nienawidzący go i wrogowie (w. 19), jest typem na nauki brata Russella, że tylko istoty nienawidzące rodzinę ludzką, tzn. diabeł i jego naśladowcy wśród duchów i ludzi, mogą mieć jakąś przyjemność z doświadczania człowieka ze złem. Daniel tłumaczący sen wskazuje na podanie przez naszego Pastora następujących myśli: stworzenie człowieka na obraz oraz podobieństwo Boga i szczęśliwe życie w Edenie; próba i upadek człowieka przez grzech w śmierć pośród coraz bardziej degradującego doświadczania ze złem, najpierw w formie łagodniejszej i następnie, w czasach pogan, w formie zaostrej; jego stopniowo podnoszące doświadczenia ze sprawiedliwością; ostateczna próba i wieczne szczęście posłusznych w czczeniu i służeniu Bogu. Nasz drogi Pastor niewątpliwie podał takie wyjaśnienie antytypicznego snu, a w swych pismach, kazaniach i wykładach — poza wyjaśnianiem Dan. 4 — podał takie myśli na temat Boskiego planu odnośnie rodziny ludzkiej.

(15) Piąty rozdział Daniela opisuje ucztę Balsazara, pismo na ścianie, jego odczytanie i objaśnienie. Na jednym ze zdjęć użytych w niemieckiej Fotodramie jest podany antytyp tej interpretacji. Nasz Pastor jest tam przedstawiony jako podający właściwe wytłumaczenie, podczas gdy kler itd. są pokazani jako zupełnie zmieszani i zakłopotani z tego powodu. Poniżej nie przedstawiamy historii zawartej w piątym rozdziale Daniela, lecz tylko interpretację typu. W rozdziale tym Balsazar jest typem na nominalny lud Boży w państwie, kościele i kapitale, szczególnie jego przywódców jako klasę. Jego 1.000 książąt (w.1) reprezentuje znaczną liczbę tych wodzów w ich całości. Żony króla reprezentują główne organizacje nominalnego ludu Bożego, a nałożnice jego mniejsze organizacje. Uczta (w.1) jest typem na przywileje i korzyści Paruzji, z jakich korzystał nominalny lud Boży, płynących szczególnie wtedy, gdy zbliżyli się do siebie w połączeniach kościelnych Paruzji. Złote i srebrne naczynia (ww.2,3) wskazują na Boskie prawdy, jakie wraz z prawdziwym ludem Bożym zostały wzięte do niewoli symbolicznego Babilonu

w ciemnych wiekach. Posłanie po te naczynia symbolizuje wymagania, by nauki Słowa Bożego zostały podporządkowane nieczystym praktykom Babilonu. Włanie babilońskiego wina w te naczynia jest typem na fałszowanie Boskiej prawdy babilońskimi błędami. Biesiadnicy pijący z nich są typem na antytypicznych Babilończyków uczestniczących w mieszaninie prawdy i błędu na ich uczcie paruzyjnej. Palce ręki człowieka (w.5), które pisały na ścianie, reprezentują przejaw Boskiej mocy (ręka) na murach symbolicznego Babilonu (jego władzach politycznych, finansowych, kościelnych, społecznych i robotniczych). Dostrzeżenie przez króla tej części ręki, która pisała (w.5), wskazuje na częściowe uznanie przez nominalny lud Boży, że to co widzą jest okazaniem Boskiej mocy. Taka moc została zmanifestowana w znakach czasu występujących w politycznych, finansowych, kościelnych, pracowniczych i społecznych władzach Babilonu.

TRWOGA BALSAZARA

(16) Wielka trwoga króla na ten widok (w.6) jest typem na lęki chrześcijaństwa z powodu wydarzeń, które okazały się znakami czasów — „ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat” (Łuk.21:26). Żądanie króla, aby sprowadzono do niego mędrców Babilonu (w.7), jest typem na żądanie nominalnego ludu Bożego, aby wezwano mędrców chrześcijaństwa do wykazania się w tej sprawie. Zaofiarowanie przez króla szarlatu, złotego łańcucha i trzeciego stanowiska w królestwie temu, kto odczyta i zinterpretuje pismo na ścianie, reprezentuje nagrodę chrześcijaństwa uczynienia prawdziwym lektorem i interpretatorem mającym uznanie królewskie (szarlat), upoważnionym przez Boga (złoty łańcuch na szyi), głównym nauczycielem w religijnej (trzeciej) sferze symbolicznego Babilonu. Niezdolność praktykarzy, Chaldejczyków i czarnoksiężników odczytania i wytłumaczenia pisma jest typem na niezdolność uczonych chrześcijaństwa, kleru i proroków odczytania i zinterpretowania znaków czasów. Coraz większa trwoga Balsazara i jego książąt (w.9) jest typem na rosnące zaniepokojenie nominalnego ludu Bożego, zwłaszcza jego wodzów, z powodu wydarzeń, które okazały się znakami czasów, podczas gdy ich zaufani nauczyciele nie byli w stanie ich odszyfrować; wyżsi krytycy i ewolucjoniści, teologowie i filozofowie, badacze spraw w kościele, państwie, kapitale, świecie pracy i społeczeństwie oraz reformatorzy, wszyscy jak jeden mąż, nie byli zdolni odczytać ani wyjaśnić tych wydarzeń jako znaków czasów, tak sprzecznych z ich teoriami. Ich chełpliwa wiedza, teorie, metody uzdrowienia i programy załamały się na skale Prawdy zawartej w tych wydarzeniach jako znakach czasów.

(17) Królowa (w. 10) jest typem na przyjaźnię nastawionych czytelników pism brata Russella, którzy nie poświęcając się i nie przychodząc do Prawdy, uważali go jednak za cudownie oświeconego człowieka Bożego (w. 11), którego prawdziwe

i racjonalne rozwiązania najtrudniejszych problemów religijnych, szczególnie tych, które były antytypem interpretacji podanych przez Daniela dla dwóch snów Nabuchodonozora (ww.11,12), przekonały ich, iż Pastor Russell potrafił odczytać i zinterpretować antytypiczne pismo na ścianie. Zostali oni przyciągnięci (w. 10) do tej symbolicznej uczy przez doniesienia o trwodze chrześcijaństwa, zwłaszcza jego wodzów, z powodu rozwijających się wydarzeń. Ich sugestia, aby posłać po Pastora Russella, w celu rozwiązania tej trudności, jest antytypem sugestii królowej, aby posłać po Daniela, w celu odszyfrowania pisma na ścianie (w.12). Posłanie po Daniela podane w ww.12 i 13 jest typem na wezwanie brata Russella przejawiające się w jego pismach, kazaniach i wykładach do rozwiązania tej trudności. Przeprowadzenie Daniela przed króla (w. 13) jest typem na przeprowadzenie brata Russella przed nominalny lud Boży, szczególnie jego wodzów, w znaczeniu przedstawienia im jego pism, kazań i wykładów. Słowa króla skierowane do Daniela o tym, co sam słyszał o nim (ww.13-16) reprezentują myśli poszczególnych członków nominalnego ludu Bożego o br. Russellu, gdy prenumerowali literaturę naszego Pastora i chcieli zdobyć wiadomości, mające związek z omawianą sprawą. W typie i antytypie zadawano pytania (w. 13), wypowiadano komplementy na temat tego, którego poproszono o wyjaśnienie (w.14), potwierdzano niezdolność mędrców do rozwiązania tej trudności (w.15), uznawano zdolność tego, któremu stawiano pytanie (w. 16) i ofiarowywano wyżej wymienioną nagrodę (w. 16). Pierwsze oświadczenie Daniela (w. 17), aby król zatrzymał swoje prezenty, a nagrody dał komuś innemu, są typem na bezinteresowność brata Russella, ponieważ on chętnie oddawał swe usługi w sprawie Prawdy, odmawiając przyjęcia za to wynagrodzenia. Gotowość Daniela do odczytania i zinterpretowania pisma (w. 17) jest typem na gotowość brata Russella do odczytania i wyjaśnienia dziwnych wydarzeń, jako znaków czasów, nominalnemu ludowi Bożemu.

(18) Lecz Daniel odczytanie i interpretację pisma poprzedził pokutnym strofowaniem króla (ww. 18-23), co jest typem na karcące przemówienie naszego Pastora do chrześcijaństwa za jego grzechy. Aluzja Daniela do wyniesienia, grzechu, degradacji, pokuty i przywrócenia do łask Nabuchodonozora (ww. 18-21) jest typem różnych artykułów naszego Pastora na temat pierwotnej doskonałości człowieka, jego grzechu, doświadczenia ze złem i wynikającej z tego degradacji oraz przyszłej pokuty i podniesienia człowieka, jako ostrzeżenie dla pokolenia Paruzji przed jego grzesznym postępowaniem — pokolenia, które znało te wszystkie rzeczy (w.22), lecz pomimo tej wiedzy zamiast się ukorzyć, wynosiło się (w.23), i to do stopnia kalania Boskiej Prawdy, każdy indywidualnie w ogólności i w szczególe przez swoich wodzów i organizacje (w.23), poważając jako bogów swe, wyznania, lecz nie oddając czci prawdziwemu Bogu. Stosowne pisma, kazania i wykłady naszego Pastora z pewnością obfitują w takie

nauki. Tak jak Daniel pokazał (w.24), że Boski znak był dany w związku z takimi grzechami popełnionymi przez Balsazara, jego książąt, żony i nałożnice, tak brat Russell pokazał, że między innymi z powodu grzechów chrześcijaństwa stosowne wydarzenia zostały przez Boga zesłane jako znaki czasów. Zarówno w typie, jak i antytypie zupełnie właściwe było, by przed typycznym i antytypicznym odczytaniem i interpretacją pisma wskazać na stosowne grzechy. Następnie w każdym przypadku następowało odczytywanie i objaśnianie tajemniczego pisma na ścianie.

(19) Najpierw Daniel odczytał to pismo (w.25), którego mędrcy Babilonu nawet nie potrafili przeczytać. To pokazuje, że nasz Pastor najpierw wskazał na zatrważające wydarzenia, których jako takich mędrcy chrześcijaństwa nie potrafili wyraźnie dostrzec, a które były *znakami czasów* i musiały być odebrane jako takie. Następnie tak jak Daniel wyjaśnił znaczenie tych słów (ww.26-28), tak brat Russell wyjaśnił sens tych znaków. Jaki jest antytyp wyjaśnienia przez Daniela, że MENE (w.26) znaczy „zliczył Bóg królestwo twoje i do końca je przywiódł” (w.26)? Oto ów antytyp: Nasz Pastor w swoich pismach, wykładach i kazaniach zwrócił uwagę, że Bóg ograniczył panowanie królestw tego świata do określonej liczby lat, siedmiu czasów pogan — 2.520 lat — i że te czasy się skończą w 1914 roku, który zakończył okres dzierżawy władzy królestw pogańskich. Bardzo znamieny jest tu fakt, że wartość liczbowa słów na ścianie wynosi dokładnie 2.520: Mene = 1.000; Mene = 1.000; Tekel = 20; Peres = 500, a użytą jednostką jest gerah (4 Moj. 3:47; *gerah* — hebrajska jednostka wagi i moneta równa 1/20 sykla — przypis t.). Ten fakt — liczenia czasów pogan jako 2.520 lat — i ich koniec w 1914 roku jest pierwszą rzeczą, na jaką wskazywały wydarzenia jako znaki czasów, gdyż między innymi pokazywały one, że królestwa chwieją się przed upadkiem i tym samym czas ich panowania się kończył. Jaki jest antytyp wyjaśnienia TEKEL — „zważonyś na wadze, a znalezioneś lekkie” (w.27)? Nasz Pastor przedstawił to w swoich pismach, szczególnie w czasopiśmie pt. *Widok ze Strażnicy* i w IV tomie, w swoich wykładach i kazaniach, że polityczne, finansowe, kościelne, zawodowe i społeczne chrześcijaństwo było na próbie i stanęło przed sądem Boskiej sprawiedliwości, oskarżone w wielu szczegółach o niewypełnianie swej rzeczywistej i rzekomej misji. Wszyscy pamiętają, z jaką głębią dowodów biblijnych, rozumu i faktów szczegóły te zostały podane, zwłaszcza w IV tomie Wykładów Pisma Świętego. Te szczegóły wraz z dowodami w wydarzeniach były ważeniem na wadze. Ważenie to wbrew twierdzeniom orędowników chrześcijaństwa dowiodło, że w obliczu próby jest lekkie. Sprawiedliwość po jednej stronie wagi przechyliła szalę wagi, po której leżało chrześcijaństwo, niemal pionowo nad stroną sprawiedliwości. Zaiste, w wyniku ważenia chrześcijaństwo uznano za lekkie. Była to druga wielka rzecz, na jaką wskazywały wydarzenia, jako na znaki czasów.

(20) Jaki jest antytyp wyjaśnienia PERES, od którego pochodzi UPHARSIN (w.25): „rozdzielone jest królestwo twoje, a dane jest Medom i Persom” (w.28)? Nasz Pastor wykazał, że znaki czasów wskazują, iż chrześcijaństwo zostało podzielone na dwa wrogie obozy: obóz konserwatywny składający się z kościoła, państwa i kapitału oraz obóz radykalny składający się ze związków zawodowych, socjalistów, komunistów i anarchistów.

Ponadto, dowodził że stale rosnące tarcie między tymi dwoma obozami w armagedonie wybuchnie ogniem zniszczenia, który spustoszy obóz konserwatywny, znosząc obecny kształt państwa, kościoła i kapitału. Co więcej, wskazywał, iż te znaki czasów potwierdzały bliskość królestwa Bożego w jego dwóch częściach (Medach i Persach) jako królestwa, które nastanie po królestwach tego świata. W ten sposób wskazał na trzy wielkie rzeczy zawarte w znakach czasów: (1) koniec czasów pogan; (2) sąd Babilonu, który go osiągnął i (3) obalenie królestwa szatana, które miało być zastąpione dwuczęściowym królestwem Bożym. Niewątpliwie taka jest interpretacja znaków czasów, jaką podał nasz Pastor, której nie zdołał się przeciwstawić żaden z mędrców Babilonu. Oni nawet nie potrafili odczytać tych wydarzeń, tzn. uznać je za znaczące. Szczególnie od roku 1914 wydarzenia potwierdzają, że odczytanie i interpretacja br. Russella były prawidłowe. Daniel odziany w szarłat reprezentuje przyjęcie brata Russella przez króla jako prawdziwego nauczyciela i interpretatora znaków czasów. Złoty łańcuch wokół szyi Daniela jest typem na przyjęcie brata Russella jako upoważnionego przez Boga nauczyciela i interpretatora znaków czasów. Przyjęcie Daniela jako trzeciego (religijnego) władcy w Babilonie jest typem na coraz większe uznanie dla brata Russella jako największego religijnego nauczyciela w chrześcijaństwie, gdyż część kościelna w czasie Paruzji była uważana za trzecią wpływową siłę chrześcijaństwa. Śmierć Balsazara tej nocy (w.30) jest typem na odejście w ucisku nominalnego królestwa. Przejęcie królestwa przez Dariusza reprezentuje naszego Pana ujmującego królestwo.

DANIEL I JASKINIA LWÓW

(21) Przechodzimy teraz do szóstego rozdziału księgi Daniela, który opisuje o Danielu w jaskini lwów. Tak jak w poprzednich rozdziałach, tak i w tym nasz Pastor na półstronicowym zdjęciu *Kazalnicy Ludowej*, używanym do reklamowania zebrań publicznych, które to zdjęcie można zobaczyć w sprawozdaniu konwencyjnym z 1913 roku podał swą myśl, iż Daniel w szóstym rozdziale jest typem na niego. W niniejszym rozdziale Dariusz reprezentuje naszego Pana, czasami działającego bezpośrednio, a czasami pośrednio przez swój lud. Królestwo (w.1) reprezentuje tutaj Kościół Laodycejski — nominalny i prawdziwy jako nominalne i prawdziwe królestwo w zarodku. 120 starostów (w.1) przedstawia wodzów kościoła nominalnego. Trzej książęta (w.2) odpowiadają trzem wodzom, trzech podziałów Kościoła Laodycejskiego: papieżowi jako przywódcy katolicyzmu, głowie federacji kościołów

zjednoczonego protestantyzmu i bratu Russellowi jako przywódcy ludu Prawdy. Z tych trzech (w.2) brat Russell był głównym jako przywódca prawdziwego ludu Bożego. 120 antytypicznych starostów jako wodzowie kościoła nominalnego mieli przedstawiać raporty tym trzem przywódcom, tak



aby Pan Jezus nie doznał żadnej szkody. Takim układem miał początek bardzo wcześnie w Paruzji, a później objął federację kościołów. Tak jak Daniel z powodu wyższych talentów i charakteru wyprzedzał pozostałych książąt i 120 starostów (w.3), tak antytypicznie brat Russell z tych samych powodów był stawiany ponad papieża, głowę federacji i innych przywódców nominalnego kościoła. Zamysł króla, by postawić Daniela nad całym królestwem (w.3), reprezentuje myśli naszego Pana dotyczące wprowadzenia brata Russella na to antytypiczne stanowisko, co jednak nigdy nie nastąpiło. Mówi się, że zazdrość jest hołdem, jaki niższość składa wyższości. Tak było i w tym przypadku. Tak jak początkowo obydwaj przywódcy i 120 starostów usiłowało krytykować Daniela w sprawowaniu przez niego urzędu, lecz chybili (w.4), tak i papież, głowa federacji i inni wodzowie kościoła nominalnego próbowali postępować wobec naszego Pastora, lecz chybili. Tak jak ci pierwsi doszli do wniosku, że tylko w jego religii mogliby uzyskać nad nim przewagę (w.3), tak ci ostatni zdecydowali, że tylko w jego religii mogą usidlić brata Russella.

(22) Tak jak obydwaj przywódcy, 120 starostów itd. wymyślili prawo zabraniające komukolwiek przez 30 dni zasyłać prośby do Boga lub człowieka, z wyjątkiem króla (ww.6,7), tak i wodzowie chrześcijaństwa oraz jego przedstawiciele stopniowo opracowali i wydali dekret, że w latach od 1881 do 1911 należy modlić się tylko do trójcy, co w praktyce, choć nie w teorii, zwykle oznacza tylko Jezusa. W kościele nominalnym zawsze istniała praktyka, choć nie teoria, modlenia się niemal wyłącznie do Jezusa. Pogląd nominalnego kościoła na temat Ojca jako wielce rozgniewanego na rodzaj ludzki i usilnie pragnącego wrzucić go do wiecznych mąk, od których jak się uważa może zbawić tylko wstawiennictwo Jezusa — zaowocował w praktyce tym, że Ojca się boi i utrzymuje z dala od ludzi, podczas gdy kocha, ufa i modli się do Jezusa. W wyniku tego powstał zwyczaj, choć nie teoria, że w swych modlitwach i uczuciach większość członków kościoła

nominalnego przychodzi do Jezusa, a nie do Ojca. Antytrynitaryzm brata Russella stał się dla zwolenników trójcy okazją podkreślania swej doktryny do przesady. Obydwaj przywódcy i 120 starostów itd. przychodzący do Dariusza po podpisanie i zapieczętowanie dekretu przez króla jest typem na wyżej wspomnianych wodzów przychodzących do Jezusa ze swą trynitarą agitacją, po Jego zatwierdzenie. Pozwolenie Jezusa na kontynuowanie ich postępowania i dopuszczenie na jego pomysły-

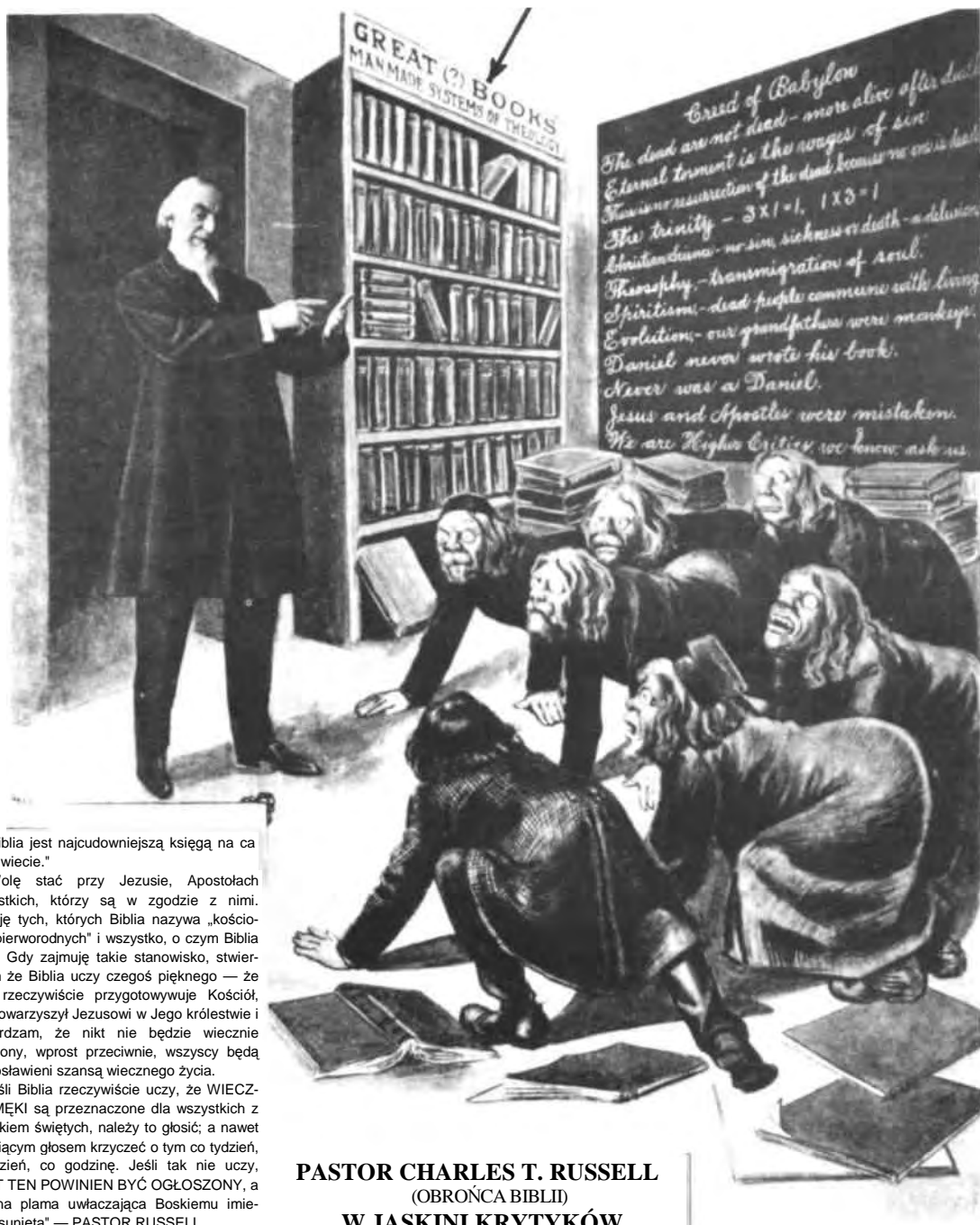
ny przebieg bez próby zablokowania go wzbudziło w nich mniemanie, iż On usankcjonował ich zamiar. Dla nich milczenie, nieblokowanie i powodzenie oznaczało upoważnienie! Jezus oczywiście ani bezpośrednio ani pośrednio nie usankcjonował niczego takiego. Brak Jego aprobaty można znaleźć w podanej przez Niego prawdzie na ten temat przez onego sługę, szczególnie w tomie 5. Wykładów Pisma Świętego.

(cdn)

Ilustracja brata Russella (tak jak jest przedstawiona w szóstym rozdziale książki Daniela), która ukazała się na str.3 *Sprawozdań konwencyjnych* w 1913 roku. Wydaje się, że ona wskazuje na jego myśl, iż w 6. rozdziale Daniel był typem na niego; rozdział ten jest wyjaśniony w ak.21 towarzyszącego artykułu.

WIELKIE (?) KSIĘGI

SYSTEMY TEOLOGII STWORZONE PRZEZ CZŁOWIEKA



„Biblia jest najcudowniejszą księgą na ca-
tym świecie.”

„Wolę stać przy Jezusie, Apostołach
wszystkich, którzy są w zgodzie z nimi.
Uznaję tych, których Biblia nazywa „kościół-
tem pierworodnych” i wszystko, o czym Biblia
uczy. Gdy zajmuję takie stanowisko, stwier-
dzam że Biblia uczy czegoś pięknego — że
Bóg rzeczywiście przygotowuje Kościół,
aby towarzyszył Jezusowi w Jego królestwie i
stwierdzam, że nikt nie będzie wiecznie
smażony, wprost przeciwnie, wszyscy będą
błogosławieni szansą wiecznego życia.

Jeśli Biblia rzeczywiście uczy, że WIEC-
NE MĘKI są przeznaczone dla wszystkich z
wyjątkiem świętych, należy to głosić; a nawet
grzmiącym głosem krzyżeć o tym co tydzień,
co dzień, co godzinę. Jeśli tak nie uczy,
FAKT TEN POWINIEN BYĆ OGŁOSZONY, a
brudna plama uwłaczająca Boskiemu imie-
niu usunięta” — PASTOR RUSSELL

PASTOR CHARLES T. RUSSELL
(OBROŃCA BIBLI)
W JASKINI KRYTYKÓW

WYZNANIE BABILONU: Umarli nie są umarłymi — są bardziej żywi po śmierci; Wieczne męki są karą za grzech;
Nie ma zmartwychwstania umarłych, ponieważ nikt nie jest umarły; Trójca — 3x1 = 1, 1x3 = 1; Nauka chrześcijańska —
nie ma grzechu, choroby ani śmierci — zbudzeniem; Teozofia — wędrowka dusz; Spirytizm — marwi kontaktują się z
żywym; Ewolucja — nasi przadkowie byli małpami; Daniel nigdy nie napisał swej księgi; Nigdy nie było żadnego
Daniela; Jezus i Apostołowie mylili się; My jesteśmy wyższymi krytykami, my wiemy, pytajcie nas.

(23) Nie powinno nas dziwić jako coś niezłykłego, że Dariusz pozwolił czcić siebie. Było to czymś zwyczajnym u starożytnych monarchów wschodu, tak jak do niedawna było w Chinach, zanim nie zostało obalone cesarstwo i tak jak wciąż jest w Japonii. Teoria pogańska głosi, że ich królowie i cesarze zostali spłodzeni przez Boga, i dlatego jako Boscy i nieomylni powinni być czczeni. Dlatego Persowie i Medowie tak traktowali swych królów, a ich dekryty uważali za nieomylnie, a więc i niezmiennie: „prawa Medów i Persów nie odmieniają się”. Tak jak Daniel nie pozwolił, by błędny dekret powstrzymał go od uczczenia prawdziwego Boga ani nie skłonił do czynienia tego w tajemnicy (w. 10), tak i brat Russell nie pozwolił, aby trynitarze powstrzymali go od czczenia, tzn. służenia Bogu. Otwarte okno reprezentuje nieutajnianie służby. Jego otwarcie w kierunku Jeruzolimy obrazuje, że nasz Pastor służył Bogu w interesie prawdziwego Kościoła. Czynienie tego przez Daniela na kolanach symbolizuje ducha poświęcenia brata Russella w służbie Bogu, a że robił to trzy razy dziennie wskazuje na to, że nasz Pastor wykonywał antytypiczną służbę stale. Tak jak wrogowie szpiegowali Daniela, tak szpiegowali naszego Pastora jego wrogowie. Tak jak ci pierwsi przyłapali Daniela na tym czynie (w. 11), tak i wrogowie naszego Pastora przyłapali go, jak sądzili, na tym czynie. Sprytne uzyskanie od króla (w.12) potwierdzenia ważności i niezmienności prawa jest typem chytrzego sposobu, w jaki ich antytypy próbowały nakłonić Pana Jezusa do postępowania, które w konsekwencji, jak sądzili, zmusi Go do zrealizowania ich spisku przeciwko naszemu Pastorowi. Milczenie i pozorne sprzyjanie ich spiskowi przez Jezusa jest antytypem potwierdzenia przez Dariusza ważności i niezmienności prawa, czego tak bardzo pragnęli.

DOZWOLENIE NA OSZCZERSTWA DEMONÓW

(24) W symbolach biblijnych dół symbolizuje stan oszczerstw. Wynika to z wrzucenia do dołu Józefa jako typu na: (1) Jezusa, (2) członków gwiazdnych Kościoła i (3) całego Kościoła zniesławionego przez wodzów nominalnego kościoła.

Widoczne jest to także w typie Banajasa, syna Jojady, który w śnieżny dzień zabił lwa w dole (w studni), co wskazuje na J.E.Rutherforda, który swoją broszurę: *Bitwa na kościelnych niebiosach* zbijającą oszczerstwa nominalnego kościoła przeciwko naszemu Pastorowi, wydał w czasie ucisku (zimną) (2 Sam.23:20). Stąd wrzucenie kogoś do dołu — a dołem była jaskinia lwów („pierwej niż dopadli do dna onego dołu”; w.24) — oznacza znalezienie się w warunkach oszczerstw, a lwy w tym przypadku są typem na oszczerstwa. Spiskowcy informujący Dariusza, że Daniel narusza dekret i lekceważy króla (w. 13), przedstawia antytypicznych spiskowców wyszukujących oszczerstwa przeciwko naszemu Pastorowi i donoszących Jezusowi na naszego Pastora. Dariusz starający się uwolnić Daniela z jaskini lwów (w.14) jest typem na Jezusa, który przez swego Ducha działającego w wiernym ludzie Prawdy

usiłował bronić naszego Pastora przed zniesławiającym postępowaniem potwarców. Upór typicznych spiskowców (w. 15) w typie przedstawia upór ich antytypów w determinacji obmawiania naszego Pastora, pomimo Ducha Jezusowego w Jego ludzie sprzeciwiającego się temu. Ich twierdzenie o niezmienności prawa obrazuje nacisk położony na pozorną opatrność Pana sankcjonującą ich zamiary oraz na jego (prawa) nieomylność i niezmienność. Ustąpienie króla pod wpływem tych żądań (w. 16) jest typem przyzwolenia Jezusa, by spisek ten biegł dalej oraz Jego pozornego sprzyjania mu. Wrzucenie Daniela do dołu lwiego (w. 16) wskazuje na postawienie brata Russella w warunkach kampanii oszczerstw. Król zapewniający Daniela, że Bóg, któremu on stale służy, wybawi go (w. 16), jest typem zapewnienia Jezusa przez swój lud, że Bóg wybawi naszego Pastora. Kamień położony na otworze jaskini (w. 18) jest typem na opatrność, która nie pozwoliła bratu Russellowi uciec przed oszczerstwami. Opatrność ta obejmowała niesprzyjające decyzje sądu i wrogą prasę, która nie pozwalała, aby na jej łamach pojawiła się jego obrona. Król pieczętujący kamień własnym sygnetem oraz sygnetami książąt (w. 18) jest typem na pełne przyzwolenie Jezusa na to doświadczenie naszego Pastora.

(25) Potwarcy otrzymali oczywiście pełną wolność dla swoich długich języków. Przede wszystkim, w wyniku manipulacji wodzów kościoła nominalnego, przesiewacze z lat 1891-1894 otrzymali wolną drogę dla swoich oszczerstw przeciwko prowadzeniu pracy przez naszego Pastora. Przedstawiali go jako kombinującego i oszukańczego człowieka interesu, który próbował wykorzystać religię i biznes do zgromadzenia bogactw dla siebie kosztem innych. Po drugie, w wyniku manipulacji wodzów kościoła nominalnego żona brata Russella po groźbach zniszczenia go przed światem (wystąpiła przeciwko niemu, ponieważ nie pozwalał jej na dyktowanie treści Strażnicy i polityki pracy żniwa) wniosła przeciwko niemu sprawę o rozwód, przypisując jemu nieprzyzwoite seksualne zachowanie pomimo tego, że pod przysięgą świadka została zmuszona przyznać, że nie ma żadnej podstawy oskarżenia go o cudzołóstwo, o którym to oskarżeniu jej podżegacze rozgłaszali jako wniesionym przez nią. Po trzecie, oskarżali go iż twierdził, że ma gruntowną znajomość języków greckiego i hebrajskiego, czego nigdy nie czynił, a następnie postarali się, aby sąd orzekł, iż nie jest żadnym znawcą tych języków i rozpowszechniali po świecie oszczerstwo, że jego rzekome powoływanie się na znajomość greki i hebrajskiego zostały przez sąd uznane za bezpodstawne. Po czwarte, przez przeinaczenia przesiewaczy z lat 1908-1911 jego interesy zostały powszechnie przedstawione jako pełne oszustw i rzekomo zubożające jego ofiary, a wzbogacające jego samego. Na koniec, w 1911 roku, przez gazetę Brooklyn Eagle, rzucili na niego oszczerstwo o sprzedaży z bajecznym zyskiem pszenicy, której rzekomo przypisywał cudowne właściwości. Do tych głównych oszczerstw dodawali mniejsze, tyle ile ich umyśli,

plodne w wymyślaniu kłamstw, uznały za wyglądające na wiarygodne. Oszczerstwa te były antytypicznymi lwami, rzucającymi gniewne spojrzenia, warczącymi i kulącymi się w gotowości do skoku na Daniela. Zarówno w typie, jak i antytypie doświadczenie to musiało być najbardziej krańcową próbą dla serca i umysłu.

(26) Poszczenie, smutek i bezsenność króla (w. 18) pokazują niepokój Jezusa przejawiający się w Jego wiernym ludzie z powodu smutnych doświadczeń brata Russella w antytypicznej jaskini lwów. Wydaje się, że 30 dni z w. 12 ilustruje 30 lat od 1881 roku, kiedy to doktryna trynityrska zaczęła być szczególnie akcentowana, do 1911 roku, kiedy rozpoczęło się ostatnie wielkie oszczerstwo, to które odnosiło się do cudownej pszenicy. Wydaje się, iż wczesny ranek w w.19 wskazuje na czas zaraz po 1911 roku, kiedy to Pan Jezus powstał, w celu zatrzymania oszczerstw rzucanych przeciwko swemu wiernemu szafarzowi, czego typem było pośpieszenie się Dariusza do jaskini lwów. Dariusz pytający Daniela, czy jego Bóg zdołał go wybawić (w.20), stanowi typ na Ducha Jezusowego w Jego ludzie pytającego brata Russella, czy Boska łaska była wystarczająco mocna, by podtrzymać go w tej bolesnej próbie. Jednocześnie lud Boży obawiał się, czy w tym doświadczeniu br. Russell zachowa swoje nowe stworzenie. W czasie tych długich, oszczerczych doświadczeń bracia wielokrotnie obawiali się, że na skutek wielkiej niesprawiedliwości, jaka spadła na niego ze strony jego kościelnych wrogów, napelni się goryczą, gniewem, nienawiścią, zawziętością, nieprzejednaniem, mściwością, duchem oczerniania itp. Takie były antytypy obaw Dariusza. Pierwsza odpowiedź Daniela (w.21): „Królu, żyj na wieki” jest typem na ducha brata Russella nie winiącego Jezusa za dozwole nie na te oszczerstwa, lecz życzącego Jemu zachowania łasce Boga okazanej przez anioła (w.22), wskazuje na brata Russella przypisującego swoje wybawienie nie własnej sile nowego stworzenia, lecz dobroci Boga przez Jego Ducha, Słowo i opatrności. Wyzwolenie naszego Pastora nie było fizycznym wyzwoleniem, lecz wyzwoleniem jego nowego stworzenia. Polegało na tym, że Boska łaska została przez niego tak wiernie wykorzystana, że rozbroiła oszczerstwa, by nie szkodziły Jego świętym cechom umysłu i serca. Zamiast zawziętości — cichość; zamiast gniewu — nieskwapliwość; zamiast nienawiści — wyrozumiałość; zamiast nieprzejednania — przebaczenie; zamiast złości — słodycz; zamiast mściwości — prawość; zamiast oszczerstw — napelnił go duch błogosławienia. I tak jego nowe stworzenie nie poniosło żadnej szkody ze strony symbolicznych lwów, chociaż były one dzikie, okrutne, zjadliwe i niepohamowane. Rzeczywiście, nie wyrządziły mu żadnej szkody (w.22). Zarówno w typie, jak i antytypie powód był ten sam — „niewinność” (w.22). Świadomość Daniela, że nie wyrządził zła królowi (w. 22), jest typem świadomości brata Russella, że stawiając Boga na pierwszym miejscu i służąc jedy-

nie Jemu, nie wyrządził Jezusowi żadnej krzywdy, gdyż pozostawał także wierny Jezusowi we wszystkich rzeczach jakie Go dotyczyły.

(27) Radość króla (w.23) jest typem radości Jezusa zarówno osobistej, jak i przejawiającej się w Jego ludzie z powodu duchowego zwycięstwa br. Russella. Rozkaz wyciągnięcia Daniela z jaskini lwów (w.23) wskazuje na polecenie Jezusa, żeby ustały oszczerstwa, tak jak wyciągnięcie Daniela z dołu lwiego obrazuje wyzwolenie br. Russella ze stanu oszczerstw. Od 1913 roku w stosunku do naszego Pastora nastąpiła wielka zmiana publicznych uczuć i wypowiedzi. Decyzja sądu A.D. C, a więc ważna w całych Stanach Zjednoczonych z wyjątkiem Florydy, przeciwko wydawcy sieci około trzydziestu bardzo znaczących gazet za publikowanie tych oszczerstw, stała się powodem opublikowania przez te gazety przeprosin, a w akcie pokuty gazety te publikowały kazania br. Russella. Decyzja ta, okazana innym oczerniającym wydawcom, wywołała podobne skutki. Politycy, ludzie oświaty i ustawodawcy rywalizowali ze sobą o przywilej przedstawienia go publiczności, która po brzegi wypełniała największe sale Ameryki i innych krajów. Wszędzie uważano go za największego religijnego nauczyciela swoich czasów. Na wystawie Panama-Pacific jej organizatorzy wyznaczyli specjalny Dzień Pastora Russella, jako część programu wystawy, a przewodniczący zarządu w czasie licznego zgromadzenia po pochwalnym przemówieniu wręczył mu duży medal z brązu — na jednej stronie była wytłoczona podobizna jego twarzy. Gdziekolwiek pojechał, wszędzie był przyjmowany z publicznymi przejawami przychylności i aprobaty. I tak jak wiara Daniela (w.23) zamknęła paszcze lwów (Żyd.II: 33), tak wiara naszego Pastora powstrzymała moc oszczerstw przed otwarciem ust przeciwko niemu, aby jemu zaszkodzić. Tak jak Daniel otrzymał większe zaszczyty (w.28), otrzymał je też nasz Pastor, i to nie tylko na czas samej Paruzji (czas Dariusza), lecz także do trzeciego roku jej zachodzenia na Epifanię (czas Cyrusa).

(28) Rozkaz króla, aby spiskujących książąt i starostów oraz ich żony i dzieci wrzucić do lwiej jamy (w.24), wskazuje na usunięcie przez Jezusa przeszkód dla obmówców w wypowiedaniu oszczerstw przeciwko wodzom nominalnego kościoła i ich stronnictwom zwolennikom oraz organizacjom. Wrzucenie tych pierwszych do lwiej jamy (w.24) jest typem na wprowadzenie ich w stan oszczerstw i tak, w obydwóch przypadkach, spełniło się powiedzenie, że ten kto kopie dół dla bliźniego, sam w niego wpadnie. Lwy, które miały władzę nad dwoma książętami, 120 starostami wraz z ich dziećmi i żonami, są typem na oszczerstwa jakie zapanowały nad wodzami, ich zwolennikami i organizacjami. Rozdarcie wymienionych na kawałki obrazuje, jak charaktery ofiar zostały rozdarte gniewem, oburzeniem, nienawiścią, złością, mściwością, nieprzejednaniem, odwetem i przeklinaniem, powstałymi w nich w wyniku tych oszczerstw. Rozdarcie ofiar na kawałki

jeszcze zanim spadły na dno dołu, wskazuje na szybkość, z jaką ich charaktery zostały rozdarte na kawałki w próbie dołu oszczerstw. Tak więc siła charakteru naszego Pastora świeci ogromnym blaskiem w porównaniu ze słabością ich charakterów. Dekret Dariusza jest typem na proklamacje naszego Pana na temat zwierzchności niebiańskiego Ojca i Jego łaskawego panowania na wieki. Ten dekret będzie na wieki manifestował wspa-

niałe zwycięstwo naszego Pastora w surowej próbie, jakiej był poddany. Częścią tej manifestacji będzie obwieszczenie, że ów antytypiczny Daniel został na czas Tysiąclecia, jako jednostka — Eleazar Tysiąclecia — uznany za godnego stanowiska szczególnego przedstawiciela Pana wobec Maluczkiego Stadka (4 Moj. 4:16) i Starożytnych Godnych (4 Moj. 3:32).

PT '94,66-74.

Strona tytułowa Epifanicznych Studiów Pisma Świętego, tom 9, *Posłannik Paruzji*.
Powyższy artykuł ukazał się na stronach 431-459.

Ciąg dalszy wyjaśnień księgi Daniela (z Pytaniem bereańskimi) znajduje się na stronach 459-506 tego tomu.

EPIPHANY STUDIES IN THE SCRIPTURES

"The Path of the Just is as the Shining Light,
That Shineth More and More
Unto the Perfect Day."

SERIES IX

THE PAROUSIA MESSENGER

14,000 EDITION

"Who, then, is a Faithful and Wise Servant, whom his Lord hath made Ruler over His Household, to Give them Meat in due Season? Blessed is that Servant, whom his Lord, after Coming, shall Find so Doing. Verily I Say unto you, That He will Make him Ruler over All His Goods" (Matt. 24:45-47).

PAUL S. L. JOHNSON
PHILADELPHIA, PA., U. S. A.
1938

WSPOMNIENIE O BRACIE PAWLE S.L. JOHNSONIE

[Niniejszy artykuł jest reprintem ze *Zwiastuna Epifanii*, z 15 stycznia 1951 roku]

CODZIENNE życie brata Johnsona potwierdzało, że praktykował on to, co głosił i że był wiernym mężem Bożym. Miłował Boga najwyższą miłością i starał się posuwać naprzód Jego plan oraz wielbić i czczyć Jego imię. W ostatnich latach pokazał, że był gotów pracować aż do śmierci i tak rzeczywiście postępował. Często mawiał: „Pan jest



dla mnie taki dobry; gdzie byłbym teraz, gdyby nie Jego łaska i błogosławieństwo? Byłbym niewdzięczny, gdybym Jemu nie służył". Demonstrował wielką miłość dla Pana przez umiejętną obronę Jego Osoby, Charakteru, Słowa i Czynów. Wszystkie jego książki, zwłaszcza pt. „Bog”, potwierdzają ten fakt. Zaraz po Ojcu z wielkim oddaniem i wiernością miłował swego Pana i Mistrza. Po przyjęciu Jezusa za swego osobistego Zbawiciela rosła jego miłość do Niego. Jego pisma, szczególnie książka pt. „Chrystus — Duch — Przymierza”, wydana na krótko przed jego śmiercią, dowodzi głębokiej miłości do Jezusa oraz jego wnikliwości i poznaniu Go i Jego charakteru. Często, gdy zmęczone ciało wołało o odpoczynek, on zmuszał siebie do prowadzenia dalszej pracy Pana, mówiąc że nie chce być nieużytecznym sługą Pana. Często spoglądał na duże zdjęcie brata Russella na ścianie i mówił, że brat Russell

wiedział, iż może na nim polegać, że w jego ciele nie było żadnej leniwej kości. Brata Russella miłował zaraz po Bogu i Chrystusie, bardziej niż jakąkolwiek inną istotę we wszechświecie, o czym mówił bratu Russellowi, gdy ten w różnych chwilach potrzebował jego wsparcia. Był mocno przekonany, że brat Russell był „onym sługą” z Mat. 24-45-47. Jednym z jego najpewniejszych dowodów było przekonanie o zdolności brata Russella do poprawnego tłumaczenia wersetów biblijnych, w celu przekazania właściwej myśli. W ponad 400 przypadkach brat Johnson zauważył, że brat Russell — który nie posiadał regularnego wykształcenia w grece i hebrajskim, a więc nie znał składni tych języków — tłumaczył te wersety poprawnie i w swym tłumaczeniu podawał prawdziwe myśli, czego nie mógłby dokonać ktoś nie posiadający znajomości hebrajskiej czy greckiej składni, bez szczególnego oświecenia w tej sprawie. Brat Johnson był pewien, iż brat Russell otrzymał takie oświecenie w tych przypadkach. Brat Johnson był szczęśliwy, gdy mógł pomagać bratu Russellowi w pracy żniwa. Ponieważ brat Russell wiedział, iż brat Johnson posiada znakomitą znajomość języków greckiego i hebrajskiego, gdy miał kłopot z tymi językami, często zwracał się do niego o pomoc. Cenił każde wspomnienie, jakie miał, z licznych kontaktów ze swym umiłowanym Eldadem, posłańcem Paruzji. Gdy dowiedział się o śmierci brata Russella, nie uwierzył, lecz powiedział: „To nieprawda, kler wymyślił kłamstwo, by zwieść opinię publiczną!” Bardzo przeżył śmierć brata Russella.

Miał wielką miłość do braci, co potwierdzało jego postępowanie w życiu, jak również liczne typiczne imiona, np. Medad (*miłujący*). Gdy udawał się w podróże pielgrzymские, zwłaszcza w dniach Paruzji, nim przybył do wyznaczonego miejsca, miał zwyczaj modlić się do Pana: „Przybliżam się do następných z klasy: »Chrystus w was, nadzieja ona chwały«. Zechciej udzielić mi niezbędnej łaski, abym pomógł tym drogim braciom?” Tak bardzo miłował braci, że nigdy nie myślał o nich źle, lecz zawsze możliwie najlepiej interpretował to, co czynili niezgodnie ze Słowem Bożym, gdyż zawsze o nich myślał jako o członkach klasy Chrystusowej. Z powodu wielkiej miłości do braci, zasmucał go każdy podział; bardzo się smucił na myśl o konieczności przeciwstawiania się braciom, których tak bardzo miłował. Swych braci z klas Wielkiej Kompanii i Młodocianých Godnych również miłował i służył im, ponieważ zdawał sobie sprawę z tego, że Pan bardzo ich miłuje i że oni należą do Jego wybrańców z wieku Ewangelii. Zachęcał tych braci w ich stosownym powołaniu i przejawiał dla nich głębokie uczucie. Wielu z nich znał od lat i miłował ich indywidualnie, choć wszystkich nie znał osobiście. Często modlił się prosząc Boga o błogosławienie tych braci i o to, aby jako antytypiczny Itamar był wierny wobec tych, których Pan pozostawił jego pieczy, a mianowicie wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianých Godnych. W czasie bez-

sennych nocy, szczególnie w późniejszych latach, często modlił się za drogimi braćmi, za wieloma po imieniu, wspominając radosne przeżycia, jakie miał z nimi. Śpiewał także około 40 swych ulubionych pieśni (Numery 23,91,137,273,299 itd.). Starał się jak mógł najlepiej pomagać braciom duchowo, ofiarowując swoje ciało w takim postępowaniu. O nim rzeczywiście można powiedzieć: kładł życie za braci. Tak jak brat Russell, brat Johnson był prawdziwym przyjacielem Żydów, których starał się oświecać i wspierać. Wiele razy, gdy przemawiał do cielesnego Izraela, mówił po hebrajsku lub w języku Jidysz, co bardzo ich cieszyło. Następnie opowiadał im o nadziei cielesnych Izraelitów i zachęcał do trwania przy obietnicach udzielonych Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, Mojżeszowi itd. oraz unikania niewierzących Żydów, aby mogli pozostać w łasce. Z tych i innych powodów cielesni Izraelici kochali go i wielce szanowali. Jako mąż był bardzo miłujący i oddany. Zawsze starał się zachęcać swoją żonę i głęboko jej współczuł w znoszonych cierpieniach. Często razem wspominali szczęśliwe wspólne przeżycia, gdy podróżowali oboje w pracy pielgrzymskiej, nierzadko z miejsca na miejsce pieszo.

Rozwinął także wielką miłość do świata i wrogów. Starał się im pomagać w każdy możliwy sposób. Przez całe życie szczerze interesował się ludźmi, a jego uśmiechnięta twarz to pokazywała. W późniejszych latach kiedykolwiek wychodził na zewnątrz, wszystkich których spotykał pozdrawiał radośnie, także uchyleciem kapelusza. Gdy spotykał matki z dziećmi, zawsze miał dla nich słowo zachęty i często podkreślał, że Bóg udzielił im wielkiego błogosławieństwa pozwalając im, by miały dzieci (mówił to do nie poświęconých). Zawsze starał się zachęcać ludzi — starych, młodych, żonatyh, bez względu na ich pozycję w życiu. Zawsze był bardzo miły i sympatyczny wobec dzieci, gdyż bardzo kochał dzieci, a one jego kochały. Błogosławił je i opowiadał im biblijne historie oraz inne rzeczy, o których wiedział, że będą pomocne w ich życiu. Jedną z jego ulubionych sugestii w tym względzie było zwrócenie uwagi uśmiechniętym dzieciom, że wystarczy tylko 16 mięśni, aby się śmiać, lecz aż 64, aby zmarszczyć brwi, w ten sposób zachęcał ich do uśmiechania się. Czasami dawał dzieciom z sąsiedztwa jabłka i orzechy, cukierki, cukrowe krzyżyki i inne słodycze. We wczesnych latach kilku chłopców chodziło za nim, gdy wychodził na spacer. Pewnego dnia zatrzymał się, by z nimi porozmawiać, a oni powiedzieli: „Pan musi być generałem lub kimś takim”. Aż do chwili śmierci trzymał się prosto i miał bardzo szlachetny, zycziwy i charakterystyczny wygląd. Pozostawił trwałe wrażenie na dzieciach z sąsiedztwa. Dzieci tego świata straciły prawdziwego przyjaciela.

We wczesnych latach życia był tak zdrowy i krzepki, że łatwo nie mógł zrozumieć fizycznych słabości i chorób innych ludzi. Gdy w 1946 roku zaczęła się jego własna choroba, oczywiście roz-

winął jeszcze więcej elementów współczucia i żalu w miłości. Pan niewątpliwie dozwolił na tę chorobę, aby mógł skryształizować współczucie i żal jako część struktury swojego charakteru. Jego własne cierpienia, zmęczenie i słabość pozwoliły mu docenić to, przez co przechodzi biedne, schorowane stworzenie. Za przykładem naszego Pana rozwijał się jako wierny i miłosierny podkapłan. Gdy widział kogoś cierpiącego fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie, często wyrażał żal dla świata w jego bólach, smutku, cierpieniu i umieraniu. Mawiał: „Biedny, biedny wzdychający świat, wszyscy są pod przekleństwem. Jakże dobrze będzie, gdy przyjdzie wielki Lekarz i go uleczy”!

Pokazywał dobry przykład wszystkim, z którymi się stykał. Dla osób blisko z nim związanych, zawsze był bardzo uprzejmy, miłujący i sympatyczny. Nawet w ostatnich dniach stale zapewniał ich o swej miłości i ocenieniu ich usługi. Niezmiennie powtarzał: „Dziękuję” za najmniejsze przysługi. Jego codzienne życie było bardzo stosownym przykładem. Np. podczas nabożeństwa porannego okazywał, że miłuje wszystkich i starał się im pomagać. Swoje nabożeństwo zawsze rozpoczynał wczesnym rankiem osobistą modlitwą w łóżku. Po zejściu na dół grał pieśń przypadającą na ten dzień na pianinie, w późniejszych latach nawet pomimo sztywności palców, a następnie wchodził do jadalni i śpiewał ją razem z rodziną przy łóżku siostry Johnson. Później modlił się o ogólne dobro pracy epifanicznej oraz wszystkich współpracujących na tym polu działania, po czym prosił Pana o błogosławienie tych, których znał z imienia. Modlił się za chorymi, odizolowanymi oraz za tymi drogimi braćmi, którzy znani lub nie znani mu, przechodzili w tym czasie szczególne próby. Modlił się też za światem i cielesnym Izraelem, a także za policjantami, strażakami i władzami świeckimi, by wszyscy wiernie wypełniali swe obowiązki. Następnie cała rodzina przyłączała się do modlitwy Pańskiej. Potem czytał Ślub jako kolejną część nabożeństwa (Postanowienie Poranne powtarzał na osobności, po wstaniu z łóżka), po czym następowało odczytanie tekstów i komentarzy Manny na dany dzień. Nigdy nie zapominał prosić Pana o pobłogosławienie pokarmu, zarówno cielesnego, jak i duchowego, dla naszego dobra.

Brat Johnson był zdolnym nauczycielem, zawsze zmuszał swoich uczniów do myślenia. Jego pytania, np. do tekstu Manny były analityczne i pokazywały, jak wiele można z niego wydobyć. Zawsze zabiegał o to, by bracia odpowiadali krótko i na temat, a jeśli tego nie czynili, powtarzał po niemiecku słowa jednego ze swych uniwersyteckich profesorów skierowane do studenta, który używał zbyt wielu słów. Przetłumaczone, brzmią tak: „On zawsze ma coś do powiedzenia, lecz czy wiążą się one z tematem, czy nie, nie ma dla niego znaczenia”. Nigdy nie pozwalał, by ktokolwiek użył tego samego słowa, jakie było definiowane, np. przy definiowaniu słowa *zastuga*, nie można było użyć w definicji słowa *zastuga*, ponieważ za-

wsze reagował stwierdzeniem: „To tak jak powiedzenie, »że pies jest psem«, co niczego nie wyjaśnia”. Nigdy nie pozwalał, by na pytanie odpowiedziano po prostu „tak” lub „nie”, gdyż jak mawiał taka odpowiedź może być zgadywaniem, które nie wymaga żadnej wiedzy. Jego pytania często zawierały: „Jeśli tak, dlaczego tak? Jeśli nie, dlaczego nie?” W ten sposób dobrze uczył innych i pomagał im także zrozumieć przysłowie: „Kto jasno odróżnia, jasno uczy”. Zawsze miał jakieś słowa zachęty dla swych współpracowników. Po spożyciu posiłku, brat Johnson zawsze składał podziękowanie Panu za pokarm doczesny i duchowy, który spożyliśmy, uznając w ten sposób, że dzięki Panu mamy tak obfite zaopatrzenie. Przy innych posiłkach, poza śniadaniem, podejmował biblijne pytania i w inny sposób starał się wspierać i budować swoich współpracowników. Żył i głosił Chrystusa, naszą jedyną nadzieję zbawienia. My z rodziny Domu Biblijnego ubolewamy nad naszą stratą, lecz radujemy się jego wielkim zyskiem. Wiemy, że jego przykład będzie inspiracją dla nas i że zawsze będziemy mieć go w pamięci. Tak więc żarliwie mówimy: „Niech Bóg błogosławi jego pamięć”!

PT '94,75-76.



Brat Paul S.L. Johnson
Raport Konwencyjny
z 1911 r.
str. 295

CENY WYDAWNICTW KSIĄŻKOWYCH

1. Książka pytań i odpowiedzi Pastora Russella	10 zł
2. I tom <i>Wykładów Pisma Świętego</i>	5 zł
3. Codzienna niebiańska Manna i pomoce do nabożnych rozmyślań	4 zł
4. Skorowidz wersetów biblijnych	4 zł
5. Teraźniejsza Prawda od 1921 r. do 1994 r.	50 gr
6. Teraźniejsza Prawda od 1995 r.	80 gr
7. Sztandar Biblijny od 1983 r. do 1994 r.	50 gr
8. Sztandar Biblijny od 1995 r.	80 gr

CENY TRAKTATÓW BIBLIJNYCH

1. Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa	50 gr
2. Dozwoleń na zło i jego związek z Boskim Planem	1 zł
3. Okup ośrodkiem Boskiego Planu Zbawienia	1 zł
4. Różne zarysy Boskiego Planu w streszczeniu	1 zł
5. Spirytyzm starożytny i współczesny	1 zł
6. Piekło Biblii	1 zł
7. Czy jest nadzieja dla kogokolwiek z nie zbawionych zmarłych	1 zł
8. Dar języków	50 gr
9. Życie przyszłe przez zmartwychwstanie, nie przez reinkarnację	1 zł
10. Czy współczesne „mówienie językami” pochodzi od Boga	1 zł
11. Zbadanie dogmatu trójcy	1 zł
12. Zbadanie dogmatu ewolucji	1 zł
13. Wniebowzięcie	50 gr
14. Chrzest	50 gr
15. Nauki świadków Jehowy w świetle Pisma Świętego	1 zł
16. Dzień sabatu	50 gr
17. Leczenie wiarą	50 gr
18. Wielka Piramida i Biblia	1 zł
19. Dzień sądu (nowe wydanie i stare wydanie)	50 gr i 30 gr
20. Ponowne narodzenie	1 zł
21. Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm zdemaskowane	1 zł
22. Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu	50 gr
23. Królestwo Boże Niebiańskie i Ziemskie	50 gr
24. Życie i nieśmiertelność	50 gr
25. Zmartwychwstanie umarłych	50 gr
26. Co to jest dusza	50 gr
27. Spirytyzm jest demonizmem	50 gr
28. Gdzie są umarli	50 gr
29. Co jest prawdą	30 gr
30. Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięciny ? co o tym mówi Biblia ?	50 gr
31. Wielka Piramida	30 gr
32. Żydowskie nadzieje i perspektywy	1 zł
33. Restytucja — co to takiego ? gdzie będzie ? kiedy ?	30 gr
34. Zpełna ewangelia	bezpłatnie
35. Złoczyńcy w raju	bezpłatnie
36. Przyszły teokratyczny rząd świata	bezpłatnie
37. Kto zwycięża, Bóg czy Szatan ?	bezpłatnie
38. Świecki Ruch Misyjny „Epifania”	bezpłatnie
39. „Latające talerze”	bezpłatnie
40. Prawdziwa wolność	bezpłatnie
41. Wieczne przeznaczenie człowieka	bezpłatnie
42. Jak nastanie pokój ?	bezpłatnie
43. Drugi adwent Jezusa	50 gr
44. Bóg ciebie miłuje	bezpłatnie
45. Nowa ziemia	bezpłatnie
46. Czy wiesz ?	bezpłatnie
47. Co to jest piekło ?	bezpłatnie
48. Dlaczego kochający Bóg pozwala na klęski ?	1 zł

LIST ZE LWOWA 21.05.1995 r. Lwów

Drogi Bracie Woźnicki ! Łaska i Pokój Boży niech będzie z Wami. Szczere chrześcijańskie pozdrowienia od braci i sióstr z Ukrainy. Niech Opieka Pańska będzie nad pracą, którą prowadzicie. W Waszym imieniu dziękujemy tym wszystkim braciom i siostrom, którzy włożyli swoją pracę i serce, żeby była wydana „Teraźniejsza Prawda” w naszym języku. Dziękujemy wszystkim braciom i siostrom z Waszego oraz innych krajów za pomoc finansową. Prosimy o modlitwę, żeby Słowo Pańskie przyniosło obfite owoce na Ukrainie. Życzymy wiele błogosławieństw Bożych. Zostańcie z Bogiem.

Od braci i sióstr z Ukrainy, Sekretarz Lwowskiego zboru s. Natalia Samborska

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 1759 — 22145 — 136.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.